Kozieł, Andrzej

Prasa Polskiej Partii Socjalistycznej 1944-1948 : (cz. 2 : 1947-1948)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 23/2, 87-106

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej XXIII 2
PL ISSN 0137-2998

ANDRZEJ KOZIEŁ

PRASA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ W LATACH 1944—1948
(cz. II: 1947—1948)

W drugiej połowie 1946 i na początku 1947 r. trwała w środowisku dziennikarskim szeroka wymiana poglądów na temat polityki prasowej i wydawniczej. W przeciwieństwie do dyskusji z lat 1944—1945 o roli prasy oraz zadaniach dziennikarza w nowych warunkach ustrojowych jej treścią był stan polskiej prasy i warunki rozwoju w przyszłości.

Po okresie niekontrolowanego wzrostu ilości tytułów pojawiło się zjawisko określane jako „inflacja prasy". Dziennikarze i wydawcy byli zaniepokojeni nie tyle wzrostem ilościowym prasy, ile obniżeniem się jej poziomu.

Podstawowe wskaźniki decydujące o rozwoju prasy, takie jak nakład globalny czy zużycie papieru, świadczą o wzroście produkcji wydawniczej. W końcu 1946 r. globalny nakład prasy wzrósł dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1945, a spożycie papieru zwiększyło się o 2 kg na głowę mieszkańca. Nie zdołano jednak w tym samym czasie pokonać trudności, które rzutowały bezpośrednio na poziom merytoryczny prasy. Nadal podstawowym problemem był brak kadr dziennikarskich. Jednorazowe nakłady prasy centralnej były zbyt niskie, a zasięg odbioru ograniczony, by zapobiec masowemu powstawaniu pism lokalnych. Uczestnicy dyskusji podkreślali także konieczność ograniczenia ilości tytułów oraz skupienie w redakcjach najlepszych dziennikarzy. Postulowano również wprowadzenie kontroli zużycia papieru i modernizacji bazy drukarskiej.

Zgłoszone przez środowisko dziennikarskie propozycje zostały uwzględnione na początku 1947 r., kiedy to podjęto decyzję o reorganizacji systemu prasowego w Polsce w kierunku koncentracji tytułów i racjonalnego wykorzystania posiadanych środków. Do 1 VII 1947 r. uległo likwidacji 31 tytułów; jednocześnie wstrzymano rejestrację nowych na okres trzech miesięcy: od czerwca do sierpnia 1947 r.[1]

---

[1] *Przemówienie R. Pragi w Sejmie*, „Prasa Polska", 1947, nr 2—3.

Pogorszeniu uległ stan bazy drukarskiej na skutek zużycia maszyn i braku części zamiennych. Konieczne stało się stworzenie silnych ośrodków wydawniczych o dużym potencjale drukarskim. Zwiększenie dyscypliny finansowej w przemyśle spowodowało spadek zamówień na ogłoszenia, co miało wpływ na wzrost deficytu wydawnictw prasowych. W tym okresie nastąpiły również trudności w zaopatrzeniu wydawnictw w papier. Po likwidacji Ministerstwa Informacji i Propagandy w kwietniu 1947 r. żadna z instytucji nie przejęła odpowiedzialności za gospodarkę papierem. Dopiero w czerwcu tego roku gestorem papieru na cele wydawnicze zostało Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Nie wpłynęło to jednak na zmianę sytuacji, bowiem odpowiedzialni pracownicy tego resortu nie znali skali potrzeb w tym zakresie oraz nie mieli rozeznania w polityce wydawniczej[2].

W systemie prasy Polskiej Partii Socjalistycznej decyzje centralizacyjne były uzasadnione szybkim wzrostem szeregów partyjnych i koniecznością utrzymania wysokich nakładów. W wyniku tych działań prasa PPS zwiększyła swój stan posiadania w latach 1947—1948 tylko o dwa tytuły prasy centralnej: tygodniki „Tydzień Robotnika" i „Nowiny Literackie". Część pism terenowych uległa likwidacji lub połączeniu. Wprowadzono także, choć w ograniczonym zakresie, system mutacji większych dzienników partyjnych.

W styczniu 1947 r. Polska Partia Socjalistyczna pierwszy raz w swych dziejach stała się partią półmilionową. Szybki wzrost liczby członków PPS wymagał wypracowania nowych, bardziej efektywnych form pracy wewnątrzpartyjnej. Centralna prasa partyjna na skutek trudności kolportażowych i niewielkich nakładów nie mogła w pełni realizować zadań propagandowych i służyć działalności szkoleniowej. Stąd też wyłoniła się potrzeba stworzenia pisma o dużym nakładzie, redagowanego atrakcyjnie i jednocześnie przystępnie. W założeniu nowy tygodnik miał mieć pośród prasy partyjnej najwyższy nakład, sięgający 300 tys. egz.[3] Adresowany był przede wszystkim do członków i sympatyków partii. CKW PPS określiła charakter nowo powstającego pisma jako „popularno-polityczno-informacyjny, którego zadaniem było uzupełnienie propagandy partyjnej niezbędnymi wiadomościami z dziedziny ideologii i historii PPS"[4].

Tytuł pisma „Tydzień Robotnika" nawiązywał do tytułu popularnego magazynu ukazującego się w Warszawie w latach 1934—1939, który wychodził początkowo jako niedzielny dodatek do „Robotnika", zaś od

[2] Por.: *Papier*, tamże; [Kandyd] *Papier jest cierpliwy*, „Kuźnica", nr 25 z 24 VI 1947; J. Hochfeld, *Czy „Robotnik" i inne pisma socjalistyczne mają się ukazywać? Pytania pod adresem Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego*, „Kurier Popularny", nr 64 (493) z 6 III 1947.

[3] Por. Okólnik CKW PPS nr 109 z 9 X 1947, CA KC PZPR, sygn. 235.

[4] Tamże. Zob. także [Nt], *„Tydzień Robotnika"*, „Nowiny Literackie", nr 30 z 12 X 1947.

1934 r. samodzielnie. W dwa lata później pismo osiągnęło średni nakład 100 tys. egz., a numery specjalne 126 tys. egz.[5] Duża popularność tygodnika wynikała nie tylko z atrakcyjnej formy, ale także z wielu akcentów krytycznych skierowanych pod adresem władz, co stało się przyczyną wielokrotnych konfiskat. Zespół redakcyjny przed wojną tworzyli dziennikarze centralnej prasy partyjnej: Zygmunt Zaremba, Zbigniew Mitzner, Adam Obarski, Roman Boski i Jan Dąbrowski.

Po wojnie „Tydzień Robotnika" ukazywał się od 28 września 1947 do 17 grudnia 1948 r. Organizacją redakcji zajęli się Jan Dąbrowski i Jan Mulak. Stworzyli oni pismo o podobnym do przedwojennego układzie, bogato ilustrowane, w którym obok artykułów działaczy partyjnych, publicystyki, reportażu pomieszczano ciekawostki ze świata, odcinek powieści i rubrykę sportową. W każdym numerze znajdowały się dwa lub trzy artykuły napisane w popularnej formie, omawiające aktualne wydarzenia lub przedstawiające epizody z historii ruchu socjalistycznego. Osobną kolumnę, na której spośród gatunków dziennikarskich dominowały reportaż i wywiad, poświęcano pracy i działalności organizacji związkowych. Co tydzień — także w formie reportażu — przedstawiano ważne wydarzenia krajowe.

Formuła pisma — zbliżona do tej, jaką miał „Tydzień Robotnika" przed wojną — pozwalała przypuszczać, że zostanie ono zaakceptowane przez czytelników i osiągnie zaplanowany nakład. Stało się jednak inaczej. Nakład tygodnika nie przekroczył nigdy 70 tys. egz. i miał tendencję zniżkową. Próby wydawania mutacji wojewódzkich przy współpracy organizacji terenowych oraz stworzenia sieci korespondentów nie wpłynęły na upowszechnienie pisma. W tej sytuacji CKW PPS wprowadził obowiązek prenumerowania i czytania „Tygodnia Robotnika" przez wszystkich członków partii, a także zaczął oceniać aktywność kół terenowych biorąc pod uwagę stan jego kolportażu. Próby administracyjnych nakazów przyniosły odmienny skutek: wiele organizacji terenowych wręcz zbojkotowało pismo lub podawało nieprawdziwe dane o kolportażu[6]. „Tydzień Robotnika" nie spełnił i nie mógł spełnić w tych warunkach funkcji pisma partyjnego dla całego kraju. Skupienie się na problematyce ogólnokrajowej, a pomijanie tematyki lokalnej spowodowało, że pismo przegrywało konkurencję z prasą terenową, nawet z tą redagowaną na o wiele niższym poziomie.

W końcu 1946 r. współpracownicy łódzkiej „Pobudki": Grzegorz Timofiejew i Marian Piechal wystąpili z propozycją utworzenia pisma literackiego związanego z PPS. Pomysł został zrealizowany dopiero w następnym roku. Redakcję objął Jarosław Iwaszkiewicz, który w nowych warunkach podjął próbę kontynuowania przedwojennych „Wiadomości Literackich".

---

[5] [Nt], *op. cit.*

[6] Por. pismo CKW PPS do wszystkich WK z 26 X 1948, CA KC PZPR, sygn. 235.

21 marca 1947 r. ukazał się pierwszy numer tygodnika społeczno-literackiego „Nowiny Literackie". Wydawany przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza", nie był oficjalnym organem partii. Wśród redaktorów i współpracowników przeważali jednak działacze partii i dziennikarze prasy socjalistycznej, tacy jak: Henryk Jabłoński, Julian Hochfeld, Oskar Lange, Edward Csato, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Lesław Bartelski i Ryszard Wojna. Zespół uzupełniali Roman Karst — członek PPR oraz grupa dziennikarzy bezpartyjnych: Kazimierz Truchanowski, Aleksander Maliszewski, Stefan Rassalski i Stanisław Zalewski. W pierwszej *Kronice tygodniowej* Julian Hochfeld tak pisał o rodowodzie politycznym pisma: „»Nowiny Literackie« wydawane są przez Spółdzielnię Wydawniczą »Wiedza«. »Nowiny Literackie« są pismem bezpartyjnym. Ale wszyscy zainteresowani w Polsce wiedzą, że »Wiedza« jest centralą wydawniczą PPS. Żeby nie było żadnych niedomówień — »Nowiny Literackie« tego nie ukrywają, ani się tego nie wstydzą"[7].

„Nowiny Literackie" miały wiele cech wspólnych z tygodnikiem redagowanym w latach 1924—1939 przez Mieczysława Grydzewskiego. Podobieństwa te nie ograniczały się do strony formalnej, a więc układu, formatu czy szaty graficznej, ale dotyczyły przede wszystkim założeń artystycznych. Wspólną cechą obu tygodników był eklektyzm w doborze materiałów publicystycznych i utworów literackich. Decydowały wartości humanistyczne, nie zaś względy polityczne czy programowe[8]. Założenia te zostały rozwinięte w cytowanej już *Kronice tygodniowej*: „Chcą być [„Nowiny Literackie" przyp. A. K.], już są i będą instrumentem działania, a więc warsztatem pracy dla tych wszystkich ludzi talentu w Polsce, których celem jest, w których możliwościach leży służyć koncepcjom kulturalnym wielkiego i dumnego ruchu wolności i sprawiedliwości społecznej"[9]. Zarówno „Nowiny", jak i inny periodyk „Wiadomości Literackie" były pismami związanymi ze środowiskiem warszawskim, jednak aspirowały nie bez podstaw do objęcia swoimi wpływami całego kraju. Celem zespołu było także zachęcenie środowisk inteligencji twórczej, w tym również znajdującej się na emigracji, do aktywnego udziału w życiu kulturalnym kraju.

Po przeniesieniu „Robotnika", centralnego organu PPS, z Łodzi do Warszawy w grudniu 1945 r. nastąpiły zmiany w kierownictwie pisma. W skład utworzonego w styczniu 1946 r. komitetu redakcyjnego, na cze-

---

[7] J. Hochfeld, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie", 1947, nr 11.

[8] S. Ziembicki, *Wspomnienia okupacyjne i zamiary wydawnicze. Rozmowa z Jarosławem Iwaszkiewiczem*, „Robotnik", nr 73(832) z 16 III 1947; *„Nowiny Literackie". Wywiad z Jarosławem Iwaszkiewiczem*, „Kurier Popularny", nr 60(489) z 2 III 1947.

[9] J. Hochfeld, *Kronika tygodniowa*, „Wiadomości Literackie", nr 1 z 21 III 1947; [ente], *„Nowiny Literackie" — jubilatem*, „Robotnik", nr 86(1229) z 27—28 III 1948.

le z Kazimierzem Rusinkiem, weszli: Jan Dąbrowski jako redaktor polityczny (w rzeczywistości redaktor naczelny), Zbigniew Mitzner i Julian Hochfeld. Po objęciu w lutym 1946 r. przez Jana Dąbrowskiego funkcji redaktora naczelnego krakowskiego „Naprzodu" faktycznym kierownikiem pisma został Zbigniew Mitzner. Po jego rezygnacji w październiku tegoż roku redakcję organu centralnego przejął J. Hochfeld. W połowie czerwca 1947 r. CKW PPS wystosowało pismo do amerykańskiego korespondenta „Robotnika" Stefana Arskiego, nakazujące mu powrót do kraju i objęcie funkcji redaktora naczelnego[10].

Redakcja „Robotnika" przeżywała duże trudności wynikające z braku papieru oraz odpowiednich maszyn drukarskich. Rezerwa papieru często spadała do trzydniowego zapasu, a wysłużona maszyna rotacyjna wymagała ciągłych napraw[11]. W skład redakcji wchodził Grzegorz Jaszuński — zastępca redaktora naczelnego (do czerwca 1948), po którym funkcję tę objął Kazimierz Golde. Sekretariatem redakcji kierował Edward Strzelecki, a jego zastępcami byli Witold Jabrzemski i Irena Rawicz. W dziale zagranicznym pracowali Władysław Rudnicki, Danuta Rajgrodzka, Zofia Artymowska, Ryszard Wojna (do kwietnia 1948), zaś w dziale krajowym — podległym sekretariatowi redakcji — Andrzej Pieczyński, Wanda Strzałkowska, Krystyna Dąbrowska i Andrzej Czystowski. Dział miejski prowadził Stefan Gostomski przy współpracy Remigiusza Ślusarka i Juliusza Pollacka, dział literacki do czerwca 1948 r. — Leopold Lewin, dział sportowy — Roman Litwin. Sprawozdawcą parlamentarnym był Jerzy Rawicz, felietony natomiast pisali Irena Krzywicka i Tomasz Domaniewski. Dodatek dla dzieci redagował Marian Tułodziecki. Korespondentami zagranicznymi „Robotnika" byli m.in.: Karol Małcużyński (Norymberga, Paryż), Marian Podkowiński (Niemcy), Ryszard Winder (Rzym)[12].

We wrześniu 1946 r. nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego innego organu centralnego partii — „Przeglądu Socjalistycznego". Objęcie w tym czasie obowiązków redaktora naczelnego przez T. Głowackiego nie spowodowało zmiany zarówno linii politycznej pisma, jak i formuły redakcyjnej. Od listopada 1945 r., tj. od chwili powstania tego organu teoretycznego partii, całą pracą redakcyjną kierował T. Głowacki, natomiast stroną polityczną miesięcznika zajmował się głównie J. Hochfeld, który pomimo odejścia z redakcji pozostał do końca 1947 r.

---

[10] Por. relacja S. Arskiego nagrana 14 II 1948 r., w posiadaniu autora.

[11] Tamże.

[12] W połowie 1948 r. redakcja „Robotnika" liczyła 31 osób. Poza wymienionymi byli w niej jeszcze: Władysław Bluźer, Benedykt Hertz, Witold Kuczyński (aplikant), Adam Kaska (aplikant), Jerzy Ruszczyc, Danuta Sochacka, Adolf Tuchman, Wacław Wagner, Kazimierz Wagner, Andrzej Wróblewski. Por. relacja S. Arskiego oraz dane o redakcji „Robotnika" z maja 1948 r. Dokumenty Wydziału Prasowego Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Archiwum RSW „Prasa", sygn. 33/2.

głównym publicystą pisma, reprezentującego nadal grupę działaczy centrum partyjnego.

W 1948 r. tematyka „Przeglądu Socjalistycznego" uległa przeobrażeniu w takim stopniu, w jakim zmienił się układ sił w partii. Rozpoczęcie przygotowań do zjednoczenia PPR i PPS, akcja weryfikacyjna, wystąpienie PPS z COMISCO ukształtowały inne proporcje grup tematycznych. Zaprzestano w tym okresie drukowania artykułów dyskusyjnych mających charakter programów lub projektów oraz publikacji autorów bezpartyjnych, co — jak się wydaje — miało związek z zaostrzeniem dyscypliny partyjnej. Jeden z ostatnich artykułów zamieszczonych w „Przeglądzie", pióra Witolda Wudla, pt. *Przeciw rewizjonistycznemu humanizmowi* miał w pewnym sensie wymowę symboliczną[13]. Treścią jego była krytyka teorii humanizmu socjalistycznego, a więc idei, której poświęcił wiele publikacji pierwszy redaktor naczelny J. Hochfeld. Szkic W. Wudla wieńczył zwycięstwo nurtu jednolitofrontowego w partii i był przykładem całkowitej zmiany linii politycznej pisma w porównaniu z okresem 1945—1946.

Po zwycięstwie Bloku Stronnictw Demokratycznych w wyborach do Sejmu Ustawodawczego, wykorzystując sytuację na wsi po porażce stronnictwa Mikołajczyka, PPS przystąpiła do akcji pozyskiwania członków i sympatyków na tym terenie. Podczas obrad Centralnego Wydziału Wiejskiego (11—13 III 1947) podkreślano konieczność wzmożenia aktywności komórek partyjnych na wsi, udziału chłopów socjalistów w pracach Związku Samopomocy Chłopskiej oraz rozszerzenia działalności agitacyjnej także poprzez prasę[14].

Jedyne pismo PPS dla środowisk wiejskich „Chłopska Prawda" zachowało swój dawny układ. Spośród wszystkich kolumn ponad połowa poświęcona była aktualnym komentarzom politycznym, informacjom organizacyjnym i problemom związkowym. W drugiej części każdego numeru zamieszczano porady praktyczne oraz ukazujące się nieregularnie dodatki „Oświata i Kultura", „Nasze Pisemko", „Kobiece Troski", „Głos Młodzieży". Nie uległ także zmianie krąg publicystów pisma. Nadal najwięcej materiałów zamieszczali pracownicy Centralnego Wydziału Wiejskiego PPS.

W związku z rozpoczęciem przygotowań do zjednoczenia partii robotniczych CKW polecił zwiększyć nakład „Chłopskiej Drogi" z 16 do 20 tys. egz. Postawiono także przed organizacjami wiejskimi zadanie pozyskania nowych prenumeratorów[15]. W okresie kampanii przedkongresowej — szczególnie po plenum sierpniowo-wrześniowym KC PPR

---

[13] „Przegląd Socjalistyczny", 1948, nr 9—12(35—38).

[14] *Polska Partia Socjalistyczna była, jest i będzie na wsi*, „Chłopska Prawda", nr 11 z 23 III 1947.

[15] *Tamże.*

i obradach RN PPS (18—22 IX 1948) — wyjaśniano zasady przebudowy ustroju rolnego i uzasadniano potrzebę kolektywizacji wsi. Zadania te miała spełniać przede wszystkim prasa środowiskowa. Organ PPS dla wsi został przekształcony z informacyjnej gazety tygodniowej dla chłopów i robotników rolnych na tygodnik polityczno-gospodarczy dla aktywu wiejskiego. Od września 1948 r. „Chłopska Prawda" służyła głównie upowszechnianiu zasad nowej polityki rolnej i rozwiązywaniu problemów pracy partyjnej na wsi.

Wśród pism centralnych stosunkowo najmniejsze przeobrażenia zarówno formalne, jak i treściowe przeszedł tygodnik „Świat i Polska". W latach 1947—1948 utrzymano koncepcję pisma, format, a także stałe działy. W okresie tym dostrzec można wyraźnie preferencje dla dwóch tematów: kwestii niemieckiej i stosunków polsko-czechosłowackich. Poświęcono im całe numery, a także zorganizowano specjalne konkursy-ankiety dla czytelników. Zainteresowanie tematyką czechosłowacką wynikało przede wszystkim ze ścisłej współpracy między PPS a Czechosłowacką Partią Socjaldemokratyczną, a także miało związek z procesem normalizacji stosunków z Czechosłowacją, zakończonym podpisaniem 10 marca 1947 r. układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej. Wśród publicystów pisma było kilku znawców tematu, jak choćby Stanisław Leszczycki, członek polsko-czeskiej komisji delimitacyjnej, Kazimierz Piwarski czy pochodzący z Cieszyna Bogusław Kożusznik[16]. Przygotowano specjalny „czechosłowacki" numer pisma, który ukazał się z datą 6—13 IV 1947 r. Natomiast w ramach zainteresowań problemem niemieckim w kwietniu 1947 r. ogłoszono ankietę: „Czy jest możliwa normalizacja stosunków polsko-niemieckich?" Następną tego typu sondę przeprowadzono w lutym następnego roku. W tym okresie często stosowano ankiety jako jedną z form kontaktu z odbiorcami. Spodziewano się również tą drogą wzbudzić wśród czytelników zainteresowanie tematyką międzynarodową[17].

Krąg współpracowników pisma był bardzo szeroki. Publikowali w nim artykuły pracownicy MSZ, działacze partyjni i państwowi, liczna grupa dziennikarzy prasy socjalistycznej oraz Socjalistycznej Agencji Prasowej (SAP) zajmująca się sprawami międzynarodowymi, m.in.: Tadeusz Rubach, Marian Podkowiński, Andrzej Nowicki, Witold Wudel, Jerzy Rawicz, Aleksander Żaruk-Michalski, Henryk Świątkowski, Grzegorz Jaszuński.

„Świat i Polska" ukazywał się najdłużej ze wszystkich wydawnictw „Wiedzy". Ostatni, podwójny numer 51—52(109—110) nosi datę 19—26 XII 1948.

---

[16] Por. relacje J. Rosnera z 26 VII 1980 oraz S. W. Dobrowolskiego i T. Rojka nagrane 15 VIII 1980 — w posiadaniu autora.

[17] Tamże.

W grudniu 1945 r. po przeniesieniu tygodnika „Młodzi idą" z Łodzi do Warszawy jego redakcję objął Rafał Praga, który wspólnie z Włodzimierzem Dzięciołowskim 3 stycznia 1946 r. wydał pierwszy warszawski numer pisma. Przez kilka następnych miesięcy było ono redagowane przez kolegium składające się z dziennikarzy, literatów i działaczy młodzieżowych pod kierunkiem W. Dzięciołowskiego. Próba redagowania kolegialnego nie powiodła się jednakże. W grudniu 1946 r. na stanowisko redaktora naczelnego KC OMTUR powołał Larysę Zajączkowską, kierującą do tej pory wydziałem prasowym Prezydium Rządu.

W końcu 1946 r. utworzony został nowy zespół redakcyjny, do którego weszli Zdzisław Wróblewski — odpowiedzialny za linię polityczną pisma i jednocześnie zastępca redaktora naczelnego (od grudnia 1947 — redaktor naczelny), Włodzimierz Dzięciołowski — zastępca redaktora naczelnego, Stefan Nowak — sekretarz redakcji, Kazimierz Gryżewski — redaktor działu sportowego, Jan Gałkowski, Jadwiga Kopijewska, Dorota Michałkowska-Dzięciołowska, Dorota Wierzbicka — pracownicy redakcji.

Dzięki uruchomieniu nowej maszyny rotacyjnej w drukarni przy ulicy Polnej możliwe było zwiększenie nakładu pisma do 25 tys. egz. oraz objętości poszczególnych numerów. Na pierwszym zjeździe OMTUR we wrześniu 1947 r. podjęto uchwałę o obowiązkowej prenumeracie pisma[18].

Tygodnik KC OMTUR „Młodzi idą" — redagowany tak, by rozbudzić i zaspokajać zainteresowania młodego pokolenia, spełniał ważną rolę w popularyzacji wiedzy, nauki i kultury wśród młodzieży. Realizacji tych funkcji służyły specjalne działy i rubryki poświęcone różnym zagadnieniom. Za najważniejsze dla członków OMTUR członkowie redakcji uznali poznanie historii Polski i dziejów ruchu robotniczego[19]. Obok publikowania artykułów na ten temat prowadzono stałą rubrykę „Ludzie naszych sztandarów". Dla celów samokształceniowych stworzono także popularnonaukowe cykle tematyczne.

W okresie poprzedzającym zjazd zjednoczeniowy organizacji młodzieżowych zmniejszyła się ilość publikacji o charakterze popularnonaukowym i oświatowym, na plan pierwszy zaś wysunęła się tematyka poruszająca ideowe i organizacyjne aspekty jedności ruchu młodzieżowego. W ostatnim numerze „Młodzi idą" z 18 lipca 1948 r. zamieszczono artykuł pożegnalny, w którym redakcja wskazywała na potrzebę kontynuowania przez prasę Związku Młodzieży Polskiej tradycji wszystkich pism młodzieżowych. Zachęcano jednocześnie do prenumerowania prasy przyszłej organizacji, a przede wszystkim organu ZMP „Pokolenie", który m.in. przejął administrację „Młodzi idą".

---

[18] Por. *Uchwały I Zjazdu OMTUR*, „Gromada", 1947, nr 10.

[19] Por. L. Zajączkowska-Mitznerowa, *Kilka wspomnień o „Robotniku" i „Młodzi idą"*, „Materiały Pomocnicze do Historii Dziennikarstwa Polski Ludowej", Warszawa 1971, z. 1.

Funkcje organizacyjne i wychowawcze obok „Młodzi idą" realizował również miesięcznik instrukcyjny OMTUR „Gromada", ukazujący się od marca 1946 r. Pismo zamieszczało artykuły o historii ruchu socjalistycznego, wypowiedzi członków partii oraz publikacje omawiające zagadnienia programowe partii. Redaktorem naczelnym „Gromady" został Zdzisław Wróblewski, zaś współpracownikami działacze OMTUR, organizacji spółdzielczych i sportowych oraz dziennikarze prasy partyjnej. Byli wśród nich: Zenon Paruszewski, Marian Niczman, Kazimierz Wojciechowski, Stefan Nowak, Janina Skarżyńska, Mieczysław Czerwiński, Stefan Rzeszot i inni. Ostatni numer „Gromady" ukazał się w maju 1948 r.

W listopadzie 1946 r. wyszedł pierwszy numer miesięcznika „Płomienie" — organu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (ZNMS) — kierowanego przez przewodniczącego tej organizacji J. Strzeleckiego. Pod względem poziomu i poruszanej problematyki „Płomienie" różniły się od prasy OMTUR. Adresowano to pismo bowiem do młodzieży akademickiej. Współpracowali z miesięcznikiem autorzy związani z socjalistycznym ruchem studenckim i pismem „Płomienie" w okresie międzywojennym i w czasie okupacji: Maciej Weber, Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Robert Frohlich i Kazimierz Dębnicki.

Od chwili powstania stały się „Płomienie" forum dyskusyjnym, na którym zabierali głos przedstawiciele nauk humanistycznych. Tu właśnie J. Strzelecki polemizował z tezami Adama Schaffa dotyczącymi istoty humanizmu socjalistycznego. Przedmiotem dyskusji były także problemy filozofii marksistowskiej, przemiany świadomościowe młodzieży i kwestie programowe ruchu socjalistycznego.

W sierpniu 1947 r. grupa działaczy lewego skrzydła partii wystąpiła do władz PPR z propozycją wydania wspólnego czasopisma, które służyć by miało dalszemu zbliżeniu ideowemu obu partii. Podjęto decyzję o przejęciu na ten cel warszawskiego miesięcznika „Lewy Tor", ukazującego się od września 1945 r. pod redakcją Czesławy Wojeńskiej. W miesiąc później „Lewy Tor" został przekształcony w miesięcznik społeczno-polityczny i stał się wspólnym nieoficjalnym organem PPR i PPS. Przedstawicielami PPS w redakcji byli: redaktor naczelny Teofil Wojeński i sekretarz redakcji Witold Wudel. Z ramienia PPR współredaktorem miesięcznika był Artur Starewicz, a następnie Leon Kasman. Praktycznie jednak już od pierwszego numeru pismem kierował Witold Wudel przy współpracy Mieczysława Niewęgłowskiego — redaktora literackiego i technicznego oraz sekretarki Joanny Szyłejko[20].

Finansowały miesięcznik obie partie, jednak przekazywane kwoty wystarczały na pokrycie tylko ok. 30% wydatków. W tej sytuacji podstawowym źródłem dochodów były wpływy z ogłoszeń zamieszczanych

[20] Relacja A. Żaruka-Michalskiego i Witolda Wudla nagrana 2 V 1980, w posiadaniu autora.

głównie przez śląskie kopalnie i huty. Materiały do „Lewego Toru" zamawiał osobiście W. Wudel. Były one następnie omawiane z autorami, a w wyjątkowych wypadkach przekazywane do zatwierdzenia członkom władz partyjnych[21]. Większość artykułów (ok. 70%) pochodziła od członków PPS, co wynikało — jak się wydaje — z większej niż w PPR swobody wyrażania własnych poglądów, a także z tego, iż wielu działaczy pepeesowskich było również aktywnymi dziennikarzami. „Lewy Tor" po likwidacji „Barykady Wolności" stał się przede wszystkim pismem lewicy PPS, choć znaleźć można w nim także publikacje działaczy reprezentujących kierunek centrystowski.

*

W wyniku realizacji decyzji o stworzeniu silnych ośrodków wydawniczych i likwidacji pism deficytowych w 1947 r. przestały się ukazywać 4 tytuły prasy terenowej: we Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu i Inowrocławiu. We Wrocławiu „Naprzód Dolnośląski" zastąpiono dziennikiem popołudniowym „Wrocławski Kurier Ilustrowany". W Gdańsku zawieszono wydawanie „Robotnika Morskiego", tworząc dla tych terenów mutację „Głosu Pomorza" (pt. „Kurier Morski").

W lutym 1947 r. CKW PPS podjął decyzję o reorganizacji prasy na Pomorzu. Połączone zostały: redakcja „Głosu Pomorza, „Robotnika Pomorskiego" i „Robotnika Kujawskiego". Od 1 marca tegoż roku organem PPS na Pomorze został „Głos Pomorza", ukazujący się w Toruniu. Redakcję pisma objął początkowo Leszek Pogonowski, delegowany przez CKW z redakcji SAP, a od 15 czerwca 1948 r. Ryszard Wojna. Pismo posiadało 4 oddziały: w Bydgoszczy, Grudziądzu, Inowrocławiu i Toruniu, których zadaniem była obsługa prasowa własnego terenu oraz redagowanie działów miejskich i rubryki „Z Pomorza i wybrzeża".

Cechą charakterystyczną prasy socjalistycznej na Pomorzu, wynikającą z jej ścisłego związku z regionem, było zaangażowanie w problematykę odbudowy zniszczeń wojennych i zasiedlania ziem zachodnich i północnych. Szczególnie eksponowano kwestię niemiecką. „Robotnik Kujawski", „Robotnik Pomorski", a następnie „Głos Pomorza" koncentrowały swoją uwagę na odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, próbach remilitaryzacji Niemiec oraz na problemach tzw. niemieckich list narodowych.

Zepół redakcyjny „Głosu Pomorza" tworzyli: Wacław Wytyk, Mieczysław Dereziński, Alfred Olkiewicz, Mieczysław Dobrowolski, Waldemar Woise, Paweł Kopacz, Bolesław Łukasiewicz, Stanisław Matysik, Zofia Ławęcka i Zbigniew Lengren. Współpracowali z pismem: Fran-

[21] Relacja W. Wudla.

ciszek Lewandowski (Malbork), Antoni Kwiatkowski (Elbląg), Roman Kraszewski (Nieszawa), Wacław Sieński (Inowrocław), Krystyna Dąbrowska (Gdańsk), Urszula Janke (Szczecin) oraz dwóch reporterów — Piotr Wiśniewski (Bydgoszcz) i Antoni Czarnecki (Toruń).

Reorganizacja systemu prasowego objęła również wydawnictwa partyjne na Dolnym Śląsku. W lipcu 1947 r. WK PPS we Wrocławiu, kierując się względami finansowymi, podjął decyzję o przekształceniu „Naprzodu Dolnośląskiego" w pismo typu „ekspresowego".

Pierwszy numer „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego" ukazał się 15 lipca 1947 r. pod kierownictwem Bronisława Winnickiego — poprzednio redaktora naczelnego „Naprzodu Dolnośląskiego". Koncepcja i układ pisma wzorowane były na warszawskim „Expressie Wieczornym". Wśród gatunków dziennikarskich dominowała informacja poprzedzana krzykliwymi tytułami. Materiały o charakterze sensacyjnym zdominowały publicystykę na tematy polityczne, gospodarcze czy społeczne. Jedynym odstępstwem od tej praktyki były dwa stałe dodatki: „Ekran Tygodnia" — poświęcony kulturze i sztuce oraz dodatek dla dzieci „Mały Wędrowiec". Tematyka partyjna została ograniczona do dwóch niewielkich rubryk: „Tu mówi PPS" i „PPS działa".

Pismo redagowali: Jerzy Dostatni i Jan Jaster — zastępcy redaktora naczelnego, Jadwiga Chudzikowska — sekretarz redakcji, Zbigniew Daniłowicz i Karol Weyman — dział depesz, Władysław Biełowicz — dział miejski, Leopolda Maroszek-Daniłowiczowa — dział terenowy, Danuta Einstein-Lipska, Mieczysław Drajger — dział sportowy, Stefan Trzciński, Wanda Bork-Jannelli, Stanisław Sado, Irena Dworakowska — dział terenowy, Tadeusz Chrzanowski, Ludwika Press — dodatek dziecięcy, Tadeusz Lutogniewski — redaktor kolumny „Ekranu Tygodnia" i Andrzej Will — rysunki[22].

Od kwietnia 1948 r., a więc w okresie poprzedzającym zjednoczenie PPR i PPS, nastąpiła zmiana profilu tematycznego i form dziennikarskich. Redakcja ograniczyła ilość informacji o charakterze sensacyjnym, publikując więcej artykułów o problemach gospodarczych, politycznych i organizacyjnych. W numerze 337 z 8 grudnia 1947 r. WK PPS i KW PPR zamieściły wspólną odezwę do instruktorów kolportażu przy powiatowych komitetach partii, zapowiadającą wydanie w pierwszym dniu Kongresu Zjednoczeniowego dziennika — organu PZPR. Komitety wojewódzkie zobowiązały kolporterów fabrycznych i gminnych do rozprowadzenia jak największej ilości egzemplarzy pisma oraz pozyskania dla niego prenumeratorów. Począwszy od 11 grudnia 1948 r. „Wrocławski Kurier Ilustrowany" i „Trybuna Dolnośląska" były redagowane wspól-

---

[22] Por. K. Bednarz, *Prasa dolnośląska*, [w:] *25 lat prasy na ziemiach zachodnich i północnych*, Kraków 1972, s. 43.

nie przez połączone redakcje. Ostatni numer „Wrocławskiego Kuriera Ilustrowanego" ukazał się 15 grudnia 1948 r.

W marcu 1947 r. Oddział Łódzki Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", przy współpracy WK PPS w Łodzi, zainicjował masową akcję czytelnictwa prasy socjalistycznej, stawiając sobie za cel rozprowadzenie 100 000 kompletów złożonych z „Robotnika", „Pobudki" „Kuriera Popularnego" i „Młodzi Idą"[23]. W kwietniu wydano specjalne kupony w cenie 10 zł, które w dniu 1 maja wymieniano na takie właśnie zestawy. Główną nagrodą dla organizacji terenowych PPS i kół OMTUR był Czerwony Sztandar Prasy Socjalistycznej. Natomiast dla zwycięzców indywidualnych drogą losowania przewidziano 10 nagród rzeczowych[24]. Wyników akcji nie ogłoszono — prawdopodobnie dlatego, że nie osiągnięto zamierzonego celu. Sądząc jednak z informacji o ilości sprzedanych kuponów w dniu 1 maja, rozkolportowano ok. 60 tys. kompletów.

Od 1947 r. redakcja łódzkiej „Pobudki" dokonała istotnych zmian zarówno w układzie, jak i w treści pisma. Wprowadzono nowe stałe kolumny, takie jak: „Nasz stały konkurs", „Dodatek ilustrowany" i rubrykę powieści. Od tego momentu „Pobudka" stała się w jeszcze większym stopniu niż dotychczas pismem popularnym, zbliżonym pod względem treści do gazet popołudniowych.

Wydawcą tygodnika był w dalszym ciągu WK PPS w Łodzi. Po Antonim Pokorskim i Stanisławie Juszczyku kierownictwo redakcji od 1 stycznia 1947 r. objął Henryk Wachowicz — I sekretarz WK. Do chwili rezygnacji H. Wachowicza z funkcji I sekretarza WK w lutym 1948 r. „Pobudka", a następnie „Kurier Popularny" były wyrazicielami jego koncepcji i poglądów politycznych. Poza krakowskim „Naprzodem" było to jedyne pismo partyjne, które tak otwarcie propagowało linię polityczną własnej organizacji wojewódzkiej.

H. Wachowicz pełnił funkcję redaktora naczelnego do 16 lutego. W pięć dni później złożył rezygnację z funkcji sekretarza WK. Przez cztery miesiące „Pobudkę" redagował komitet, w rzeczywistości zaś sekretarz redakcji, jeden z dziennikarzy „Kuriera Popularnego" — Sergiusz Jaśkiewicz. W czerwcu 1947 r. został on jednocześnie sekretarzem redakcji i otrzymał nominację na p. o. redaktora naczelnego. Stan ten utrzymał się do końca ukazywania się pisma. Ostatni, 30 numer tygodnika z 27 lipca 1947 r. informował, że z dniem 1 sierpnia wydawanie „Pobudki" zostaje zawieszone. Zamiast niej WK PPS podjął decyzję o wydawaniu biuletynu o charakterze wewnętrznym[25]. Zaprzestanie wy-

---

[23] Dokumenty Wydziału Ogólnoorganizacyjnego CKW PPS, CA KC PZPR, sygn. 235/VIII-170. Zob. także G. Timofiejew, *Propaganda prasy socjalistycznej*, „Robotnik", nr 93 z 5 IV 1947.

[24] *Nasza powszechna mobilizacja. Kto zdobędzie Czerwony Sztandar Prasy Socjalistycznej?*, „Kurier Popularny", nr 83(512) z 25 III 1947.

[25] *Od redakcji*, „Pobudka", nr 10 z 9 III 1947.

dawania pisma miało także związek z projektem CKW zorganizowania popularnego tygodnika o zasięgu ogólnokrajowym pt. „Tydzień Robotnika".

Redakcja „Kuriera Popularnego", organu WK PPS, przejawiała dużo inicjatywy w utrzymaniu ścisłych więzi z czytelnikami i pozyskaniu nowych odbiorców. Dziennik — co było zjawiskiem wyjątkowym wśród terenowych pism PPS — informował obszernie o własnych jubileuszach. Tak np. cały numer poświęcono pierwszej i drugiej rocznicy powstania pisma, uroczyście obchodzono wydanie pięćsetnego i tysiącznego numeru. Organizowano z tej okazji konkursy dla czytelników, informowano o dorobku i zamierzeniach redakcji, odsłaniano kulisy pracy zespołu, a nawet zorganizowano specjalną akademię, na której w części rozrywkowej wystąpili dziennikarze „Kuriera Popularnego"[26]. Wszystkie te działania miały służyć stworzeniu atmosfery zaufania między redakcją i czytelnikami i pozyskaniu nowych odbiorców.

Skład zespołu uległ niewielkiej zmianie w porównaniu z rokiem 1946. Redakcją kierował Artur Karaczewski, jego zastępcą był Antoni Pokorski, sekretarzem Stanisław Kosicki. Dział kobiecy prowadziła Stanisława Woszyńska, zaś rubrykę sportową Wiesław Kaczmarek. Odszedł z redakcji Rudolf Lessel, którego zastąpił Tadeusz Sołtan, specjalizujący się — podobnie jak jego poprzednik — w tematyce ekonomicznej. Dział kulturalny i rubrykę felietonu „Bitki na gorąco" prowadził Stanisław Woyna-Gwiaździński. Wacław Piotrowski i Sergiusz Jaśkiewicz zajmowali się tematyką międzynarodową i depeszami, a Stefan Gelbert redagował dział miejski. Redaktorem technicznym był Jerzy Krygier. W wyniku zmian personalnych we władzach wojewódzkich partii (17 IV 1948 r.) na miejsce Artura Karaczewskiego, który był wiceprzewodniczącym WK, powołano Antoniego Pokorskiego. Ten ostatni z dniem 1 maja 1948 r. objął także funkcję redaktora naczelnego „Kuriera Popularnego". Nastąpiły również przesunięcia w samej redakcji. Zastępcą redaktora naczelnego został Tadeusz Sołtan, a zespół zasiliła grupa młodych dziennikarzy: Włodzimierz Boruński, Władysław Lachowicz, Elżbieta Cunge, Zofia Tarnowska, Barbara Drzewińska, Jadwiga Pruska i Jan Bądkowski[27].

W październiku 1948 r., kiedy trwała akcja weryfikacyjna i powszechną stała się metoda krytyki i samokrytyki, A. Pokorski w imieniu zespołu dokonał próby oceny zespołu „Kuriera Popularnego"[28]. Pierwszą konkluzją autora było stwierdzenie, iż organ WK sprzeniewierzył się tradycjom jednolitofrontowego „Dziennika Popularnego", którego miał być kontynuacją. A. Pokorski podkreślił rolę H. Wachowicza w łódzkiej or-

---

[26] *Po dwóch latach naszej pracy*, „Kurier Popularny", nr 294(725) z 29 X 1947.

[27] „Kurier Popularny", nr 216(1000) z 6 VIII 1948.

[28] A. Pokorski, *Osądzamy błędy zespołu redakcyjnego „Kuriera Popularnego"*, tamże, nr 282(1066) z 12 X 1948.

ganizacji i jego wpływ na dobór publikacji zamieszczanych w piśmie. Skrytykował także własną postawę jako sekretarza i zastępcy redaktora naczelnego za to, że — jak pisał — „wyrażał fałszywe opinie o suwerenności partii politycznych w Polsce"[29]. Artura Karaczewskiego — wieloletniego redaktora naczelnego i jednego z najlepszych publicystów prasy PPS — określił jako oportunistę i nacjonalistę za to, że zbyt często w swoich artykułach podkreślał pięćdziesięcioletni dorobek partii. Inne opinie A. Pokorskiego o zespole i współpracownikach były równie krzywdzące. Zarzucał on redakcji, że dopuściła do opublikowania cyklu „Listów do przyjaciela z PPR" H. Wachowicza i bezkrytycznie przedstawiała sylwetki takich działaczy, jak Mieczysław Niedziałkowski czy Kazimierz Czapiński. Uzasadniony natomiast wydaje się zarzut, że „Kurier Popularny" zbyt mało przekazywał informacji o sytuacji w organizacji łódzkiej po III konferencji wojewódzkiej PPS (31 I 1948) i nie zajął w tej sprawie zdecydowanego stanowiska. Można jednak usprawiedliwić w tym wypadku A. Karaczewskiego, bowiem od września 1948 r. prasa partyjna z reguły nie podawała informacji o rozbieżnościach w partii. Ostatni numer „Kuriera Popularnego" ukazał się 15 grudnia 1948 r.

„Express Poznański" w latach 1947—1948 umocnił swoją pozycję wśród prasy poznańskiej, o czym świadczyło osiągnięcie nakładu 80 tys. egz. W styczniu 1948 r. powstało przy Wydziale Polityczno-Propagandowym WK PPS kolegium prasowe, w skład którego weszli dziennikarze socjalistyczni z terenu Poznania i Wielkopolski, przedstawiciele ośrodka radiowego, Filmu Polskiego oraz delegat okręgowej komisji związków zawodowych. Kolegium miało czuwać nad realizowaniem linii politycznej partii oraz współpracować z podobnym ciałem utworzonym przy KW PPR[30]. Z inicjatywy kolegium upowszechniono akcję wyścigu pracy w prasie, radiu i filmie. Rozpisano konkurs na opowiadanie robotnicze. Redakcja poznańskiej popołudniówki zorganizowała także wyścig kolarski o puchar przechodni „Expressu Poznańskiego" pod hasłem „Ziemie Odzyskane na zawsze połączone z macierzą", będący częścią obchodów Tygodnia Ziem Odzyskanych (10—18 IV 1948).

Po wrześniowych obradach RN PPS „Express Poznański", podobnie jak inne pisma partyjne, ograniczył ilość materiałów sensacyjnych. Decyzje władz partii, przyśpieszenie przygotowań do zjednoczenia, a także rozpoczęcie i kontynuowanie masowych akcji, takich jak współzawodnictwo pracy, budowa wspólnego domu czy październik miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, wpłynęły na zmianę proporcji tematycznych. W tym okresie pismo nie różniło się pod tym względem

---

[29] *Tamże.*

[30] Sprawozdania Wydziału Polityczno-Propagandowego WK PPS w Poznaniu 1947—1948, CA KC PZPR, sygn. 235/VIII-40.

od innych terenowych organów partii. Poznańska popołudniówka wydawana była do 16 grudnia 1948 r. przez Spółdzielnię Wydawniczą „Wiedza", a po połączeniu PPS i PPR przez RSW „Prasa".

Wśród pism terenowych znaczny wzrost popularności i — co za tym idzie — nakładów zanotowała „Gazeta Robotnicza", organ WK PPS w Katowicach, w marcu 1947 r. wydawana w 53 tys. egz. pomimo 100% podwyżki ceny. Dzięki rozszerzeniu prenumeraty na organizacje fabryczne zwroty sięgały tylko 0,1%[31]. Pół roku później, we wrześniu, mimo trudności spowodowanych remontami maszyn drukarskich nakład wzrósł do 70 tys. egz.[32] i wzrastał systematycznie w następnych miesiącach, by w połowie 1948 r. ustabilizować się na poziomie 90 tys. egz.

Obok wskaźników ilościowych znacznej poprawie uległ także poziom redakcyjny pisma, na co niewątpliwie miało wpływ objęcie w sierpniu 1946 r. kierownictwa redakcji przez Jana Dąbrowskiego. Z jego inicjatywy wprowadzono stałe działy tematyczne, z których pierwszym był „Literatura, sztuka, kultura", redagowany od marca 1947 r. przez Zenona Wiktorczyka. Redakcja postawiła sobie za cel ustalenie gustów literackich czytelników i na tej podstawie inspirowanie środowiska literackiego. Było to szczególnie ważne na terenie ziem odzyskanych, gdzie występowały różnice kulturowe i językowe, a znaczna część krajowej produkcji wydawniczej nie odpowiadała zapotrzebowaniu społecznemu. Zwracano uwagę na rolę literatury ludowej w utrzymaniu tożsamości narodowej oraz potrzebę upowszechnienia polskiej klasyki[33].

Zespół „Gazety Robotniczej" zaproponował czytelnikom współpracę przy redagowaniu pisma, inicjując po raz pierwszy w kraju konkurs na temat „Kolumna literacka w piśmie robotniczym"[34]. W kwietniu 1947 r. ukazały się dalsze dwa stałe dodatki: „Szkoła i Nauczyciel", w którym poruszano różne aspekty pracy oświatowej i wychowawczej w szkolnictwie wszystkich szczebli, oraz „OMTUR pisze". Stefan Sieradzki, ostatni redaktor naczelny, wprowadził w październiku tego roku również „Kolumnę akademicką", redagowaną wspólnie z organizacją wojewódzką ZNMS. Zespół pisma w październiku 1948 r. składał się z 16 osób: Stanisława Sieradzkiego — redaktora naczelnego, Tadeusza Lipskiego — zastępcy redaktora naczelnego, Leona Czerwińskiego — sekretarza redakcji, Zygmunta Loeglera — redaktora technicznego, aplikantów — Marii Lipcówny i Franciszka Pietrzyka, dziennikarzy — Józefa Bryla, Katarzyny Majkowskiej, Jana Oskórskiego, Edwarda Piestrzyńskiego, Zenona Wik-

---

[31] Sprawozdanie Wydziału Polityczno-Propagandowego z 23 III 1947 r. Dokumenty Wydziału Polityczno-Propagandowego w Katowicach, CA KC PZPR, sygn. 235/VIII-23.

[32] Tamże. Sprawozdanie za wrzesień.

[33] „Gazeta Robotnicza", nr 88 z 31 XII 1947.

[34] Tamże, nr 149 z 29 V 1947.

torczyka, Józefa Gruszczyńskiego-Snarskiego, Jerzego Zmarzlika oraz pracowników technicznych — Czesława Jakubca i Bogusława Piątka[35].

Połączenie dwóch największych dzienników partyjnych na Dolnym Śląsku: „Gazety Robotniczej" i „Trybuny Robotniczej" nastąpiło 15 grudnia 1948 r. Trzy dni wcześniej redakcja zawiadomiła o tym fakcie czytelników, apelując o kontynuowanie prenumeraty „Trybuny Robotniczej", organu PZPR.

Krakowski „Naprzód", trzecie z najdłużej ukazujących się pism socjalistycznych, przeżywał od chwili jego reaktywowania w 1945 r. duże trudności finansowe i kolportażowe. W 1947 r., w okresie porządkowania systemu prasowego partii, dyrekcja Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" wydała decyzję o przekształceniu „Naprzodu" w mutację „Gazety Robotniczej"[36]. Informacje z Krakowa i terenu województwa były przekazywane do redakcji dalekopisami, a następnie zamieszczane na specjalnej kolumnie. Przestały się ukazywać dwa stałe dodatki „Naprzodu": „Krakowski Akademik Socjalista" i kolumna wiadomości lokalnych „Kronika Południowej Polski", a na ich miejsce wprowadzono dodatek „Gazety Robotniczej" — „Literatura, Sztuka, Kultura". Ostatnie numery zarówno „Naprzodu", jak i „Gazety Robotniczej" ukazały się 15 grudnia 1948 r.

*

Decyzję o rozpoczęciu przygotowań do zjednoczenia obu partii robotniczych poprzedziły zebrania organizacji terenowych z udziałem członków władz naczelnych, które odbyły się w dniach 20—22 marca 1948 r. Trzy dni później prasa partyjna zamieściła komunikat o posiedzeniu CKW, na którym zaakceptowano wniosek Komisji Politycznej i Sekretariatu Generalnego PPS w sprawie rozpoczęcia przygotowań do jedności organizacyjnej[37].

Zasady współdziałania obu partii w okresie poprzedzającym zjednoczenie zawarte zostały w okólniku wydanym wspólnie przez CKW PPS i KC PPR z 24 marca 1948 r. Wezwano w nim do tworzenia komitetów współpracy (tzw. szóstek międzypartyjnych), składających się z trzech przedstawicieli PPR i PPS; ich zadaniem było przygotowanie polityczne i organizacyjne partii na wszystkich szczeblach. Podkreślono potrzebę szerokiej dyskusji na wspólnych zebraniach organizacji partyjnych poświęconych problemom współpracy obu partii. Podjęto także decyzję

---

[35] Dokumenty Wydziału Polityczno-Propagandowego WK PPS w Katowicach, sygn. 39/VIII-18.

[36] B. Drobner, *„Naprzód" w nowej szacie*, „Naprzód", nr 192 z 12 VI 1947.

[37] *Rezolucje*, „Robotnik", nr 82(1225) z 23 III 1948. Zob. szerzej: B. Syzdek, *Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce w 1948 r. Powstanie PZPR*, „Z pola walki" 1973, nr 4(64).

o zorganizowaniu wspólnych szkoleń członków PPR i PPS[38]. W tym okresie rozpoczęto intensywną akcję propagandową w prasie, którą koordynowano na odprawach dziennikarzy prasy PPR i PPS. Inicjatywa tych wspólnych spotkań, z udziałem przedstawicieli władz partii, powstała rok wcześniej, w lipcu 1947 r., jako jedna z form praktycznej realizacji zasad jednolitego frontu, wynikających z podpisania umowy między obu partiami w listopadzie 1946 r. Następne narady odbyły się w marcu, kwietniu i czerwcu 1948 r., a więc po ogłoszeniu decyzji o rozpoczęciu przygotowań do zjednoczenia ruchu robotniczego. Głównym celem tych spotkań było wytyczenie kierunków wspólnych działań propagandowych oraz zapoznanie dziennikarzy z organizacją połączonych redakcji[39]. O ich randze świadczy udział w nich działaczy kierownictwa obu partii: Józefa Cyrankiewicza, Jakuba Bermana, Stefana Arskiego, Henryka Jabłońskiego, Romana Zambrowskiego i Tadeusza Ćwika. Obok aktualnej informacji politycznej spotkania te miały integrować środowisko dziennikarskie oraz służyć wymianie doświadczeń.

Podstawowa zasada przyjęta przez kierownictwo PPR i PPS przy organizowaniu prasy zjednoczonej partii, a sformułowana przez Jakuba Bermana na II zjeździe dziennikarzy zakładała, iż ma ona opierać się na doświadczeniach prasy obu partii[40]. Zasada ta, jak się później okazało, nie mogła zostać zrealizowana z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, na wrześniowym posiedzeniu Rady Naczelnej PPS aktyw partii dokonał krytycznej oceny własnej działalności, po drugie zaś PPR — nie doceniając wielu doświadczeń PPS — odrzuciła zasadę równorzędności przy określaniu podstaw ideowych i programowych PZPR.

Organizacją łączenia redakcji zajęła się szóstka połączeniowa, której przewodniczyli Stefan Arski z ramienia PPS i Roman Zambrowski jako przedstawiciel PPR. Posiedzenia szóstki odbywały się często i miały burzliwy przebieg. Spory dotyczyły ustalenia parytetu przy obsadzaniu stanowisk w nowo utworzonych redakcjach, tytułów organów partyjnych oraz spraw wydawniczych. W istniejącej sytuacji politycznej przyjęcie zasady równorzędności przy obsadzaniu stanowisk redakcyjnych okazało się nierealne. Funkcje redaktorów naczelnych, ich zastępców oraz sekretarzy redakcji objęli przeważnie członkowie PPR. Tylko w kilku pismach, m.in. w „Trybunie Ludu", przestrzegana była zasada parytetu. W wyniku akcji weryfikacyjnej przeprowadzonej w PPS w październiku 1948 r. i po wysunięciu wobec grupy dziennikarzy zarzutów natury

---

[38] „Głos Ludu", nr 86(1869) z 27—28 III 1948; „Robotnik", nr 86(1229) z 27—28 III, tamże, nr 161(1304) z 13 VI 1948.

[39] Odprawy dziennikarzy pism PPR i PPS. Dokumenty referatu prasowego Wydziału Propagandy KC PPR, sygn. 295/X-20. [B.a], *Wspólne obrady*, „Kurier Popularny", nr 162(946) z 13 VI 1948.

[40] Tamże.

politycznej wielu doświadczonych redaktorów prasy pepeesowskiej odeszło z pracy w prasie partyjnej.

W czasie trwania akcji połączeniowej zdarzały się wypadki przejmowania redakcji prasy PPS bez zgody i wiedzy władz partii. Tak np. było w Gdańsku, gdzie redaktor organu KW PZPR „Głos Wybrzeża" Janusz Groszkiewicz na miesiąc przed zjednoczeniem ruchu robotniczego dokonał inkorporacji zespołu „Kuriera Morskiego", mutacji „Głosu Pomorza". Podobne próby czyniono również w Bydgoszczy[41].

Przygotowania organizacyjne do połączenia prasy PPR i PPS zostały zakończone przed ostatnimi zjazdami partii (14 grudnia 1948). W dwa dni później, 16 grudnia, ukazały się już dwa nowe tytuły, będące organami prasowymi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Decyzją szóstki połączeniowej organem centralnym zjednoczonej partii została „Trybuna Ludu", utworzona z połączenia redakcji „Głosu Ludu" i „Robotnika".

Inne dzienniki i periodyki przyjęły w większości tytuły pism PPR. Organem teoretycznym po połączeniu z „Przeglądem Socjalistycznym" został dwumiesięcznik „Nowe Drogi", a pismem dla wsi — „Chłopska Droga". Zachowano również tytuł pierwszego organu PPR „Trybuna Wolności" po fuzji z „Tygodniem Robotnika". Jedynym wyjątkiem był „Świat i Polska", którego tytuł od stycznia 1949 brzmiał: „Świat i Polska. Przegląd międzynarodowy". Utrzymano — mimo wyraźnej zmiany profilu tematycznego — codzienne pisma popołudniowe, co wynikało z ich pozycji na rynku prasowym oraz dużego zasięgu oddziaływania. „Express Wieczorny", „Express Poznański" i „Wrocławski Kurier Ilustrowany" utrzymały nadal status pism bezpartyjnych.

Największym dziennikiem terenowym PZPR pozostała katowicka „Trybuna Robotnicza", która połączyła się z „Gazetą Robotniczą". Jedna z jej mutacji, „Krakowska Trybuna Robotnicza", zastąpiła na terenie województwa krakowskiego dziennik „Naprzód". Dziennikiem partyjnym dla Pomorza została ukazująca się w Bydgoszczy „Gazeta Pomorska", która powstała z połączenia pepeesowskiego „Głosu Pomorza" i organu KW PPR „Gazety Zachodniej". W Gdańsku od 16 grudnia 1948 r. ukazywał się „Głos Wybrzeża", który przejął część zespołu redakcyjnego „Kuriera Morskiego", a w Łodzi „Głos Robotniczy" — po połączeniu z „Kurierem Popularnym".

Przygotowania do połączenia wydawnictw PPR i PPS rozpoczęły się we wrześniu 1948 r. Sekretarz CKW PPS Stefan Arski wystosował do redaktorów naczelnych specjalne pismo, w którym przekazał wytyczne polityki kadrowej w okresie poprzedzającym utworzenie nowego wydawnictwa[42]. Dziennikarzy i pracowników wydawnictwa „Wiedza" zobowią-

---

[41] Relacja R. Wojny nagrana 29 V 1980, w posiadaniu autora.

[42] Pismo sekretarza CKW PPS S. Arskiego z 29 IX 1948. Dokumenty Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Archiwum Zarządu Głównego RSW „Prasa, Książka, Ruch", sygn. 33/2.

zano do pozostania na swoich stanowiskach i zaniechania prób poszukiwania pracy w innych spółdzielniach wydawniczych. Wstrzymano także przyjmowanie nowych pracowników do redakcji prasy partyjnej i z partią związanej. W wyjątkowych wypadkach sekretarz CKW mógł wyrazić zgodę na przeniesienie lub przyjęcie do pracy w prasie PPS. W tym samym okresie powołano komisję połączeniową, w skład której weszli Stanisław Neumark, Mieczysław Zawadka, Włodzimierz Ordyński, Rafał Praga reprezentujący „Wiedzę", a z ramienia spółdzielni „Książka" i „Prasa" — Roman Werfel, Wiktor Kubar, Edward Sztetner i Emil Herbst. Ustalono termin połączenia spółdzielni na 31 grudnia 1948 r.[43]

Obok komisji połączeniowej działała sekcja administracyjno-majątkowa złożona z przedstawicieli trzech spółdzielni, która pełniła obowiązki komisaryczne zarządu[44]. Do chwili połączenia mogła ona przyjmować i zwalniać pracowników, wypłacać premie, przyznawać zapomogi, przydzielać mieszkania oraz decydować o przeniesieniu pracowników z jednego stanowiska na inne. Po wielu sporach i dyskusjach komisja połączeniowa postanowiła dział książkowy „Wiedzy" włączyć do Spółdzielni Wydawniczej „Książka", a dział prasowy do struktury organizacyjnej RSW „Prasa". Ustalono, iż prezesem RSW „Prasa" będzie członek PPR, zaś kierownictwo Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" obejmie przedstawiciel PPS[45].

*

Ostatni, dwuletni okres ukazywania się prasy PPS charakteryzowały zmiany organizacyjne mające na celu uporządkowanie systemu prasowego, stworzenie silnych ośrodków prasowo-wydawniczych i podniesienie poziomu dziennikarskiego pism partyjnych. Cel ten, przy ograniczonych możliwościach organizacyjnych, finansowych i kadrowych, został osiągnięty.

Nakład jednorazowy prasy socjalistycznej wzrósł w 1948 r. w porównaniu z 1945 siedmiokrotnie i wyniósł 700 tys. egz. Trzeba jednak stwierdzić, iż dynamika wzrostu nakładów była mniejsza niż np. prasy PPR, która w ostatnim miesiącu przed zjednoczeniem wydawana była w nakładzie 2 mln egz. Najlepiej ilustruje tę różnicę relacja pomiędzy wysokością nakładu jednorazowego a ilością członków partii. W grudniu 1948 r. wyrażała się ona stosunkiem 2:1 w PPR i 1:1 w PPS. Jednym z założeń reorganizacji prasy socjalistycznej było stworzenie systemu mutacyjnego większych dzienników wojewódzkich, co jednak głównie ze

[43] Dokumenty Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Archiwum Zarządu Głównego RSW „Prasa, Książka, Ruch", sygn. 33/3.

[44] Okólnik nr 1 z 29 X 1948, tamże, sygn. 33/2.

[45] Relacja S. Arskiego.

względów finansowych nie zostało zrealizowane. W latach 1947—1948 uruchomiono tylko 2 mutacje przy 43 wydawanych od 1945 r. przez PPR.

Nakład, jego dynamika oraz inne wskaźniki ilościowe nie oddają w pełni zmian, jakie zaszły w ostatnich dwóch latach w prasie PPS. Dostrzec można wyraźny wzrost poziomu redakcyjnego i dziennikarskiego, co niewątpliwie związane było z napływem młodych dziennikarzy i powiększeniem zespołów redakcyjnych. Codzienna prasa informacyjna w większym niż dotychczas stopniu wyszła naprzeciw zainteresowaniom odbiorców. Świadczy o tym duża ilość dodatków i kolumn tematycznych. Rozwinęły się takie formy kontaktów z czytelnikami, jak ankiety i sondaże, służące wyrażaniu opinii o sposobach redagowania pisma, a także ruch korespondentów robotniczych.

Uchwały plenum KC PPR (31 VIII — 3 IX 1948) i RN PPS (18—22 IX 1948) miały nie tylko istotny wpływ na sytuację w polskim ruchu robotniczym, ale również implikowały określone działania propagandowe, które z kolei rzutowały na profil tematyczny prasy. W ostatnich miesiącach 1948 r. nastąpiła pod tym względem daleko idąca unifikacja treści, wzrost ilości materiałów informacyjnych kosztem własnej publicystyki.